VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 39)**
z dnia 19 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 39)

19 kwietnia 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Łucku,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Beata Brzywczy** kandydatka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Łucku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Witam naszych gości, witam pana ministra Janusza Ciska, witam kandydatkę na konsula generalnego w Łucku – panią Beatę Brzywczy i pan Grzegorza Michalskiego – zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego w MSZ.

Nie było uwag do protokołu z poprzedniego spotkania, więc uznaję, że protokół został przyjęty.

Dzisiaj jest jeden punkt obrad: zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku i oczywiście sprawy bieżące, gdzie poinformuję o naszej ostatniej wizycie w Berlinie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, w związku z kandydaturą pani Beaty Brzywczy do objęcia stanowiska w Konsulacie Generalnym w Łucku chciałbym pokrótce przedstawić jej dorobek, jej kandydaturę mając na uwadze także fakt, że bardzo kompletne materiały zostały przesłane członkom Komisji. Rozumiem, że są rozpoznane przez wszystkich posłów.

Pani Beata Brzywczy urodziła się w 1975 roku. Ukończyła UW oraz Wyższą Szkołę Zarządzania i Prawa. Posiada znajomość języka rosyjskiego i angielskiego na poziomie egzaminu resortowego.

Jej dotychchzasowa kariera była następująca. Wstąpiła do służby zagranicznej w 1997 roku. Pracowała w Departamencie Personalnym, od 1998 do 2003 roku w Biurze Kadr jako starszy referent/referendarz, następnie od 2003 do 2008 roku w Biurze Kadr i Szkolenia jako główny specjalista, następnie naczelnik wydziału, radca ministra, wreszcie p.o. zastępcy dyrektora i zastępca dyrektora tego Biura. W latach 2008-2010 była dyrektorem Biura Spraw Osobowych. W latach 2010-2012 pracowała na placówce w ambasadzie RP w Pretorii jako radca, kierownik wydziału konsularnego. Od października 2012 roku do chwili obecnej jest I radcą, kierownikiem wydziału ruchu osobowego w Konsulacie Generalnym RP w Łucku.

Wydaje się, że kandydatka posiada szerokie doświadczenie, które będzie przydatne na stanowisku konsula generalnego w Łucku. Rozumiem, że sama kandydatka przedstawi plan swojej pracy na stanowisku, który, jak rozumiem, będzie podstawą do debat czy do pytań, uwag ze strony członków Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę panią.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku Beata Brzywczy:

Panie przewodniczący, panowie posłowie, szanowni państwo, w swojej wypowiedzi chciałabym pominąć kwestie dotyczące okręgu konsularnego mając nadzieję, że te informacje są państwu znane. Jeśli nie, to jestem otwarta na udzielenie jakichkolwiek odpowiedzi na pytania, które się pojawią w tej materii.

W swojej pracy w Konsulacie Generalnym w Łucku chciałabym się skoncentrować na następujących sprawach. Po pierwsze – bardzo by mi zależało na sporządzeniu precyzyjnej mapy polskich interesów na zachodniej Ukrainie w okręgu konsularnym w Łucku w kilku obszarach. Po pierwsze – w sferze politycznej, czyli wpływu bieżących wydarzeń i sytuacji, które tam mają miejsce, na stosunki polsko-ukraińskie. Chodzi o rolę współpracy regionalnej, o relacje instytucji rządowych, samorządowych, o kontakty organizacji pozarządowych, uczelni, szkół i innych instytucji.

Rok 2013 będzie kluczowy zarówno w sferze polityki zagranicznej Ukrainy, jak również w kwestiach relacji polsko-ukraińskich. Jest to bowiem rok, w którym przypada rocznica zbrodni wołyńskiej.

W sferze społecznej i praw obywateli chciałabym, żebyśmy wyraźnie określili problemy, z jakimi stykają się Polacy i osoby polskiego pochodzenia tam mieszkające, jak również obywatele polscy przebywający na Ukrainę i osiedlający się, czy czasowo przebywający w okręgu konsularnym.

Z kolei w sferze gospodarczej chodziłoby mi o określenie, jaki jest poziom zaangażowania polskich podmiotów gospodarczych na Ukrainie, jakie są bariery w prowadzeniu lub podejmowaniu działalności gospodarczej i w jaki sposób możemy tam być użyteczni, żeby rozwiązywać te problemy.

W sferze konsularnej chodziłoby o to, abyśmy utrzymywali i stale podnosili poziom obsługi konsularnej zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców. Chodzi o obsługę problematyki wizowej, czyli wydawania wiz, wydawania kart małego ruchu granicznego. Tutaj w szczególności Ukraina jest jednym z krajów, w których polska służba konsularna korzysta z outsourcingu wizowego, więc chodzi również o nadzór nad instytucją, nad podmiotem zewnętrznym, który na podstawie zawartej umowy realizuje za nas część czynności konsularnych. Chodzi o to, by podnosić poziom tej obsługi i aby ta obsługa była dobrze odbierana przez klientów.

Za najważniejszy cel swojej misji uważam cel kluczowy, czyli ochronę interesów Rzeczypospolitej, jak również jej obywateli. Jak wiadomo, ten cel wynika z ustawy o funkcjach konsulów. Można by powiedzieć, że jest to cel czy zadanie dość rutynowe, jednak nowe wyzwania i związane z tym pojawiające się nowe problemy za każdym razem wymagają ciągle nowego podejścia do tej sfery.

Drugie istotne działanie czy drugi istotny cel to byłaby realizacja na szczeblu regionalnym w geograficznych i politycznych granicach obwodu konsularnego reformatorskiego i proeuropejskiego trendu w ukraińskiej polityce. Interesy bezpieczeństwa Polski i jej stabilny rozwój oczywiście zależą od pozycji naszych sąsiadów. Mam tutaj na myśli szczególnie naszego wschodniego sąsiada, jakim jest Ukraina. Jesteśmy tym zainteresowani i wspieramy Ukrainę w procesie modernizacji zarówno politycznej, społecznej, jak i gospodarczej, ale z drugiej strony oczywiście dajemy prawo do suwerennych decyzji Ukrainy w tym zakresie. Rzeczywiście nową jakość w relacjach polsko-ukraińskich mogłoby stworzyć podpisanie umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE na szczycie listopadowym w Wilnie, a także umowy o wolnym handlu. Zapewne sukcesem tego szczytu byłoby właśnie to, że Ukraina jakby w sposób silniejszy zintegruje się ze strukturami europejskimi.

W tym obszarze widziałabym następujące zadania dla siebie i dla konsulów pracujących w konsulacie. Byłoby to sprzyjanie wymianie i kontaktom między różnego rodzaju instytucjami poczynając od rządowych, przez samorządowe, pozarządowe instytucje. Byłoby to inicjowanie nowych kontaktów, głównie w sferze społecznej, gospodarczej,

a także regionalna współpraca transgraniczna. Przykładem są tutaj programy europejskie, które finansują współpracę w ramach Euroregionu Bug.

Kolejne działanie to byłaby promocja Polski i jej osiągnięć w szczególności udziału Polski czy wkładu polskiego w projekt Partnerstwa Wschodniego, dbałość o prezentację pozytywnego polskiego wizerunku na Ukrainie.

Następny element to prezentowanie osiągnięć polskiej myśli, publicystyki i historiografii, inicjowanie debat o problematyce europejskiej i historycznej, troska o ochronę miejsc pamięci narodowej i miejsc związanych z tragicznymi wydarzeniami, których doświadczyła ludność polska mieszkająca na obecnej zachodniej Ukrainie.

Kolejny element to sprzyjanie rozwojowi kontaktów handlowych, współpraca z branżowymi organizacjami gospodarczymi, działalność informacyjna. Ponieważ pracuję już od pół roku na Ukrainie i mogę powiedzieć, że udało nam się zorganizować takie mikroforum biznesu ukraińskiego, który jest dość ściśle związany z Polską. Mamy nadzieję na kontynuację tej inicjatywy i tej współpracy. Chodzi o informowanie partnerów ukraińskich na temat możliwości inwestycyjnych oraz polskich biznesmenów o przepisach i warunkach prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie.

Ponadto istotnym elementem jest też wspieranie proeuropejskich demokratycznych organizacji, ruchów, stowarzyszeń, które działają na Ukrainie.

Bylibyśmy zainteresowani i czynilibyśmy takie działania, aby zwiększać możliwości studiowania ukraińskich studentów w Polsce. Jest wiele programów, jest szeroka współpraca (już na chwilę obecną) szkół polskich ze szkołami ukraińskimi. Są dość ciekawe programy, które są wspólnie realizowane, więc chcielibyśmy, żeby w tej sferze podtrzymać to, co zostało osiągnięte do tej pory, jak również rozwijać ten obszar współpracy.

Ponadto jest element, o którym wspomniałam na początku, czyli dążenie do pojednania i do godnego uczczenia 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej. Oczywiście pomimo różnych problemów i nastawienia władz ukraińskich naszym obowiązkiem jest przedstawianie prawdy historycznej, ale też przy poszanowaniu stanowiska strony ukraińskiej, które, niestety, konsekwentnie nie ulega zmianie, ale naszym obowiązkiem jest po prostu praca nad tym, kontynuowanie działań w tym zakresie.

Kolejne ważne zadanie to wsparcie Polaków w umacnianiu ich praw i praktycznych możliwości kultywowania polskości – umacnianie ich więzi z Polską, ochrona dziedzictwa narodowego i kulturalnego. Obecnie chcielibyśmy, aby strategia współpracy z organizacjami polskimi jakby troszkę się przeformatowała i z takiej polityki paternalistycznej przeszlibyśmy się do polityki partnerskiej, która w dużo większy sposób angażuje organizacje polskie, jak również inne podmioty w realizowanie wspólnie z Konsulatem Generalnym czy też z innymi polskimi instytucjami projektów na Ukrainie.

Powyższy cel, czyli opieka nad Polakami i osobami o narodowości polskiej mieszkającymi na Ukrainie, powinien być realizowany w takiej formule, jaka była dotychczas, czyli stała codzienna współpraca z organizacjami polonijnymi, których w naszym okręgu jest ponad 20. Chodzi o ułatwianie im działalności, ale również wspieranie, mobilizowanie innych środowisk do zwiększenia aktywności społecznej. Chodzi o utrzymywanie kontaktu z władzami lokalnymi różnych szczebli, o monitorowanie poziomu przestrzegania praw mniejszości na Ukrainie i konsekwentne reagowanie w każdym przypadku, kiedy te prawa są w jakiś sposób naruszane lub łamane.

Chodzi także o aktywizację młodego pokolenia Polaków, wykorzystanie ich do realizacji wspólnie jakichś ważnych projektów, włączenie ich w projekty środowiskowe z wykorzystaniem nowoczesnych technik komunikacji, jak również dedykowanie dla tej grupy odbiorców konkretnych działań czy konkretnych rozwiązań. Istotne jest włączenie w orbitę naszych zainteresowań również osób, które posiadają polskie pochodzenie, ale z różnych powodów utraciły już znajomość języka polskiego, by te osoby nie pozostały na marginesie naszych działań.

Jeśli już jesteśmy przy kwestiach nauki języka polskiego, to celowe jest utrzymanie dotychczasowego *status quo*, jeżeli chodzi o sposób nauczania języka polskiego na Ukrainie, ale również podejmowanie nowych prób włączenia języka polskiego do programów nauczania w szerszej sieci szkół niż to jest dotychczas.

Istotną rolę w zakresie współpracy z Polakami odgrywa również duchowieństwo. Dlatego uznaję, że w dalszym ciągu należy blisko współpracować ze wspólnotami religijnymi Polaków, z opiekunami duchownymi także w działalności charytatywnej, która akurat na terenie naszego okręgu konsularnego stanowi jeden z istotnych obszarów działania konsulatu. Chodzi również o podtrzymanie i rozwój mediów tworzonych w języku polskim czy tworzonych przez organizacje polskie w okręgu.

Te cele oczywiście są bardzo ogólnie nakreślone, ale za każdym z tych celów kryją się konkretne zadania, które będziemy starali się wspólnie wypracowywać w kontaktach z ambasadą, Instytutem Polskim w Kijowie i MSZ w Warszawie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o pytania. Pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Mam kilka pytań. Mam pytania do pana ministra i do kandydatki na konsula w Łucku.

Po pierwsze – zaniepokoiło mnie to, co powiedziała pani podczas swojej prezentacji, że sporządzi pani mapę polskich interesów na zachodniej Ukrainie w obszarze, który obejmuje konsulat w Łucku. Panie ministrze, czy to znaczy, że nie było mapy polskich interesów, która obejmuje ten teren? To jest bardzo niepokojące stwierdzenie. To znaczy, że pani poprzednik jakby działał bez takiej mapy. Czy to oznacza, panie ministrze, że każdy nowy konsul musi sporządzać taką mapę polskich interesów w miejscu, gdzie obejmuje swoją misję? Wydawało mi się, że taka mapa powinna być już dawno zrobiona i powinna być realizowana. Będę prosił pana ministra o wyjaśnienie tej sprawy.

Druga sprawa. Oczywiście my tutaj opiniujemy kandydatkę na konsula generalnego, niemniej jednak wiemy, że konsulat w Łucku poniósł znacznie większe straty personalne. Odwołano tam całą grupę pracowników konsulatu nazywaną w mediach „esbecką szajką”. Chciałem zapytać, ile osób dostanie pani konsul do pomocy, z jakim doświadczeniem i skąd te osoby przychodzą? Wiadomo, że pani konsul pewnych zadań nie będzie wykonywała sama. Czy te osoby już tam są, wprawiają się? Jakim zespołem będzie operowała pani konsul? To są pytania do pana ministra.

Do pani mam dwa pytania. Zaniepokoiło mnie pani stwierdzenie, które oczywiście w sensie merytorycznym jest słuszne, natomiast niebezpieczne w sensie politycznym. Powiedziała pani, że – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, ale tak zrozumiałem pani wypowiedź – będzie pani chciała wspierać reformatorski nurt w państwie ukraińskim. Szczerze powiedziawszy mam wątpliwości, czy to jest zadanie dla konsula generalnego. To jest zadanie oczywiście dla państwa polskiego, które w relacjach politycznych z Ukraińcami powinien reprezentować ambasador. Ja się wręcz obawiam, czy pani zaangażowanie w tego typu działania – jeszcze raz podkreślam, że słuszne w sensie ideowo-merytorycznym – jednak nie zaszkodzą pani misji. Uważam, że konsul, szczególnie konsul generalny, powinien być jak najdalej od uprawiania polityki i wspierania takich czy innych nurtów politycznych w danym państwie.

Ostatnia kwestia. Bardzo się cieszę, że pani wspomniała, iż ma zamiar w jakiś sposób uczcić rocznicę zbrodni wołyńskiej, tego ludobójstwa ukraińskiego na Wołyniu, ale szczerze powiedziawszy będę bardzo wdzięczny, jeżeli pani rozwinie stwierdzenie (tu cytuję), że chce pani „przedstawiać prawdę historyczną przy poszanowaniu stanowiska strony ukraińskiej”. Szczerze powiedziawszy nie bardzo wiem, jak to można połączyć. Jeżeli Ukraińcy negują pewną prawdę historyczną, to jak to chce pani zrobić? Szczerze powiedziawszy jest to dla mnie rzecz niezwykle tajemnicza i bardzo jestem ciekaw, jak chce to pani pogodzić, żeby rzeczywiście przedstawić prawdę historyczną o tej zbrodni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Ziemniak – bardzo proszę.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w końcówce tego zestawienia jest właśnie „Zestawienie podstawowych czynności konsularnych”. Wcześniej jest mowa o wydawaniu Kart Polaka, a w tym „Zestawieniu podstawowych czynności konsularnych” nie ma informacji, ile wydano itd. Czy można by prosić o ewentualną informację, ilu Polaków do tej pory

uzyskało tam Kartę Polaka i jak to będzie się przedstawiało w dalszych czynnościach pani konsul? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Stefaniuk. Jeśli są kolejne pytania, to w takim razie bym zaproponował, żeby teraz pani konsul na nie odpowiedziała, a potem oddam głos, bo myślę, że będzie ich za dużo.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Myślę, że mam troszkę zbieżne pytanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Ponieważ pani już kilka miesięcy pracuje w Łucku, to czy zauważyła pani takie tendencje nasilającego się nacjonalizmu, w szczególności obecnie, teraz, gdy zbliża się 70. rocznica tych zbrodni ludobójstwa na Ukrainie? Czy to ma charakter jakiejś dolegliwości? Zauważyliśmy, że liczebnie jak na tereny, gdzie funkcjonowała II Rzeczpospolita, to tam mało jest Polaków, a to z tego względu, że w tych latach przeprowadzono „czystkę". Jak zauważył pan poseł Górski, zbliżają się obchody 70. rocznicy. Czy to będzie bardzo mocno dolegliwe w relacjach polsko-ukraińskich? Ten temat mieliśmy okmawiać akurat na tym samym posiedzeniu, ale przesunęliśmy na następne posiedzenie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak i potem oddam głos.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Uprzejmie dziękuję. Pierwsze pytanie jest związane z ruchem harcerskim, z polskim harcerstwem na Ukrainie. Czy pani zamierza zaangażować się w budowę polskiego harcerstwa na Ukrainie? Jak wiemy, w innych regionach Ukrainy działają drużyny harcerskie, zresztą na terenie pani przyszłego okręgu konsularnego również działa harcerstwo. Gdyby pani mogła powiedzieć, jakie ma pani plany względem harcerstwa, względem rozwoju tego jakże pożytecznego ruchu dającego przyszłe elity środowisku polskiemu na Ukrainie?

Drugie pytanie jest związane z Kościołem katolickim na Ukrainie. Monitorując tę kwestię wiem, że w większości krajów na wschód od Polski, gdzie istnieje Kościół katolicki i gdzie mamy Polaków, istnieją problemy z liturgią w języku polskim – to znaczy niby wszystko jest w porządku w statystykach, np. są w niedziele 3 msze w kościele katolickim i jedna jest w języku polskim, tylko problem polega na tym, co bardzo często sygnalizują nam Polacy, że np. msza w języku polskim jest o godzinie 7.30, a o godzinie 11.00 i 18.00 dla młodzieży jest msza w języku ukraińskim. Niby jest msza dla Polaków, tylko – nazwijmy to kolokwialnie – jest raczej dla przedstawicieli starszego pokolenia Polaków. Bądźmy realistami, bo w niedzielę o godzinie 7.30 pojawiają się raczej tego typu osoby. Młodzi ludzie raczej wybierają późniejsze godziny. Czy pani ma zamiar interweniować w tej sprawie? Liturgia w języku polskim, to arcyważna liturgia, bo przypomnijmy, że według najwybitniejszych teoretyków myśli narodowej czy w ogóle kwestii narodowej jako kwestii społecznej wskazuje się, że liturgia w danym języku jest kluczem do samodefinicji danego człowieka. Prosiłbym o kilka słów programu co do przywrócenia liturgii w języku polskim także w godzinach dostępnych dla młodych ludzi – mówiąc realnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Było zadanych 7 pytań. Jeżeli pani konsul nie zapamiętała wszystkich, to możemy krótko powtórzyć.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, kwestia dotycząca mapy polskich interesów. Tego rodzaju mapa jest dynamiczna. Sytuacja się zmienia i objęcie funkcji przez nowego konsula generalnego zawsze jest okazją do próby ponownego zdefiniowania. Ukraina też jest na roz-

drożu. Oczekujemy (i byłoby to w interesie Polski) podpisania umowy stowarzyszeniowej na szczycie Partnerstwa Wschodniego jesienią tego roku w Wilnie. W związku z tym ponowne zdefiniowanie podstawowych kwestii w sprawach także polskich na terenie okręgu konsularnego byłoby jak najbardziej wskazane.

Wspieranie reformatorskiego nurtu w państwie ukraińskim. Oczywiście, nie chodzi o inspirowanie określonych działań politycznych, nie jest to zadanie konsulatu, natomiast Konsul Generalny poprzez swoje kontakty, poprzez swój kalendarz spotkań może dawać sygnał, że w istocie ten reformatorski nurt w państwie ukraińskim jest zbieżny z tym, czego oczekuje Rzeczpospolita i co leży w interesie Rzeczypospolitej, oczywiście bez prawa wpływu na wewnętrzną politykę ukraińską.

Sprawa „czystek" na Wołyniu. Istotnie zbliża się 70. rocznica. Jest powołany zespół z udziałem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta, MSZ, Urzędu do Spraw Kombatantów, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, MKiDN, IPN i przygotowany jest plan tych obchodów. Prawda historyczna jest oczywiście niedebatowalna, tzn. prawda historyczna ustala fakty tak, jak one były, natomiast trzeba zwrócić uwagę, że strona ukraińska w sposób bardzo szybki, sprawny doprowadziła do otwarcia kolejnego cmentarza zwanego katyńskim w Bykowni z udziałem prezydenta Ukrainy oraz Prezydenta RP i ten gest należy także uszanować. Stosunki wzajemne są usiane kwestiami, które są rozbieżnie interpretowane przez środowiska historyczne obu krajów. Wydaje się, że jest w interesie nauki, przy poszanowaniu kwestii prawdy historycznej i jej nienaruszalności, aby brać pod uwagę rozmaite obolałości, które występują po obu stronach. Jest to zresztą stosowane w relacjach o podobnym charakterze w stosunku do Rosjan, do Niemców, do Skandynawów, do Stanów Zjednoczonych, do Anglii. W każdym naszym stosunku polityczno-kulturalno-historycznym znajdują się kwestie, które wymagają ciągłej debaty i dobrze, że tego rodzaju punkt znalazł się w agendzie pracy kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego w Łucku.

Kwestia Kościoła. Kwestia języka, w którym wygłaszana jest homilia, leży poza jurysdykcją i zadaniami Konsula Generalnego. Trzeba też przy tym pamiętać, że to decyzją Kościoła katolickiego na Ukrainie, który chce być bliżej swoich wyznawców, preferuje się czy w dużym stopniu używa języka ukraińskiego na użytek posługi pasterskiej. To chyba były główne kwestie, które były zadane przez szanownych panów posłów.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Karta Polaka.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Karta Polaka. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani konsul, proszę, a potem będzie uzupełniające pytanie posła Górskiego.

Kandydatka na konsula Beata Brzywczy:

Może zacznę od pytania, które padło na początku – kwestie etatowe. Rzeczywiście od 6 miesięcy mam okazję pracować w konsulacie w Łucku i po zmianach kadrowych konsulat jakby już praktycznie w pełni posiada obsadzone wszystkie etaty. Na stanowiskach do wydziału ruchu osobowego, którym kieruję i w którym nastąpiła pełna wymiana konsulów, przyjechali koledzy i koleżanki zarówno z innych placówek na Wschodzie, jak również osoby, które wcześniej nigdy nie pracowały na Wschodzie, mają doświadczenie z państw zachodnich. Od września, października zespół praktycznie funkcjonuje w tym nowym składzie. Jak na razie nasza współpraca i praca jest chyba dobrze oceniana zarówno przez centralę w Warszawie, jak również przez środowiska miejscowe.

Nawiązując do tego, o czym wspomniał pan minister, rzeczywiście ja nie chcę jakby na nowo definiować zadań, które ma realizować Konsulat Generalny w Łucku, gdyż corocznie takie zadania dla placówek są definiowane na szczeblu ministerstwa. Wynikają one również z programów rządowych, natomiast chodzi o pewną ich aktualizację w odniesieniu do tego, które zadania zostały wykonane, w jakim stopniu, a te, które nie zostały wykonane, trzeba w jakiś sposób poddać dalszej rewizji i wprowadzić je do agendy działania na kolejne lata.

Wspomniałam o wspieraniu ruchu reformatorskiego. Rzeczywiście miałam tu na myśli nie zaangażowanie w wewnętrzną politykę Ukrainy, a bardziej sprzedawanie czy przekazywanie pewnego *know-how*, czyli pewnych osiągnięć, które państwa zachodnie wypracowały, których Polska doświadczyła i pokazywanie pewnych rozwiązań, jakie rzeczywiście mogą być wprowadzone na różnych szczeblach i w różnych obszarach. Co prawda obecnie to nie należy do mojej pracy, ale miałam okazję uczestniczyć w kilku spotkaniach z władzami lokalnymi, którym pomagałam w różnych aspektach, jeśli chodzi np. o programy finansowane z funduszy europejskich, więc wiem, jakie jest zapotrzebowanie tych środowisk. Jako konsulat staramy się im pokazać pewną drogę, pewne możliwości, które mogą wykorzystać.

Prawda historyczna. Rzeczywiście temat zbrodni wołyńskiej jest tematem dość drażliwym. Środowiska, historycy i społeczeństwo ukraińskie jest dość niechętne do zmiany perspektywy swojego patrzenia, natomiast naszym zadaniem jest rzeczywiście prezentowanie prawdy historycznej, która jest znana, a którą środowiska ukraińskie chcą w pewien sposób zafałszować. Mówiąc o pewnym poszanowaniu strony ukraińskiej miałam na myśli np. działania, które by w pewien sposób zdyskontowały takie podejście Ukraińców poprzez pokazywanie sylwetek tzw. sprawiedliwych – osób, które doświadczyły tamtego okresu i które nie boją się mówić o tych trudnych i dramatycznych czasach.

Jeśli chodzi o nacjonalizm, to na Ukrainie po ostatnich wyborach parlamentarnych Swoboda umocniła się jako druga siła wyborcza na zachodniej Ukrainie, jednak widać, że nie ma jakiegoś zapotrzebowania na takie nacjonalistyczne poglądy. Być może odejście czy znudzenie główną siłą opozycyjną Batkiwszczyną i przejście części wyborców do ugrupowania Swoboda, czyli poparcia tego ugrupowania, było raczej właśnie rozczarowaniem dotychczasową polityką, natomiast za tym nie idą jakieś konkretne działania nacjonalistyczne i wydaje mi się, że w tej chwili nie ma zapotrzebowania na tę retorykę nacjonalistyczną. Na pewno należy cały czas dość wnikliwie temu się przyglądać, monitorować. Być może rzeczywiście obchody zbrodni wołyńskiej będą pewną okazją do zaprezentowania się i do być może budowania swojego kapitału politycznego przed wyborami prezydenckimi, które niebawem odbędą się na Ukrainie.

Jeżeli chodzi o kwestię harcerstwa, to rzeczywiście w obwodzie łuckim działa hufiec „Wołyń". Mam okazję znać osobiście osobę kierującą tym hufcem i współpracować. Oprócz swojej typowo harcerskiej działalności hufiec realizuje dużo szersze działania obejmujące wiele aspektów życia i funkcjonowania społeczeństwa. W związku z tym bez wątpienia dotychczas stale był włączany w różne nasze działania i już nawet tworzyliśmy sobie pewnego rodzaju plany na przyszłość, co byśmy chcieli w tym roku szczególnie wspólnie zrealizować.

Kościół katolicki i liturgia w języku polskim. Przyznam się, że nie słyszałam o takich problemach. Mieszkam w Łucku i mam okazję bywać w łuckiej katedrze. Msza polska, w której uczestniczę, jest o godzinie 8.30. W niedzielę są dwie msze w języku ukraińskim. Powiedziałabym, że liczba Polaków jest prawie równa liczbie Ukraińców, którzy uczestniczą w nabożeństwach w języku ukraińskim, aczkolwiek jest to kwestia płynna. Wiele osób, które należą do organizacji polskich, świetnie posługują się językiem polskim i często wybierają msze w języku ukraińskim.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Właśnie o tym dokładnie mówiłem – ze względu na godzinę często wybierają msze w języku ukraińskim.

Kandydatka na konsula Beata Brzywczy:

Nie wiem. Na pewno możemy bliżej się temu przyjrzeć, czy rzeczywiście jest takie zapotrzebowanie, że gdyby przesunąć tę mszę w godzinach, to zebrałoby się większe kworum.

Jeżeli chodzi o Kartę Polaka, to średniorocznie wydajemy około 800 Kart Polaka i myślę, że ta tendencja jest utrzymywana. W tym roku do kwietnia wpłynęło do nas już 300 wniosków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Górski ma uzupełniające pytanie. Bardzo proszę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Chciałbym, żeby pan minister przestał mówić przez telefon, bo właśnie do pana ministra chciałem się zwrócić.

Panie ministrze, po pierwsze – chciałem się tutaj sprzeciwić – i to też jest głos do pana przewodniczącego – takiej formule procedowania, gdy ja zadaję pewne pytania kandydatce, to najpierw na te pytania odpowiada pan minister, tak jakby pan minister nie miał wiary w kandydatkę, że ona odpowie właściwie.

Po drugie – panie ministrze, można powiedzieć, że tutaj widać takie podwójne myślenie pana ministra. Jeżeli chodzi o moje pytanie dotyczące interpretacji słów pani konsul dotyczących propagowania czy też wpływania na te bardziej narodowe i patriotyczne nurty, to pan zaczął to tłumaczyć tak troszkę pokrętnie, że poprzez pewne sygnały, poprzez pewne spotkania nieoficjalne, ale gdy już jest mowa o kwestiach Kościoła, o kwestiach mszy świętej, to pan mówi: a to już do konsula nie należy. Przecież do konsul też nie należą kwestie większej polityki. W tej chwili pani konsul sobie uświadomiła, jaki jest problem z mszami w języku polskim i z młodzieżą chodzącą na msze litewskie, przepraszam ukraińskie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

To jest problem ogólnowschodni.

Poseł Artur Górski (PiS):

Co prawda to też bezpośrednio nie należy do obowiązków pani konsul, bo wiadomo, że polski rząd ma relacje dyplomatyczne z Ukrainą. Z Kościołem jako takim, też ma, lecz nie w tym aspekcie, ale tutaj poprzez swoje kontakty, poprzez swoje spotkania z przedstawicielami Kościoła katolickiego przy różnych okazjach pani konsul może zasygnalizować problem i starać się go rozwiązać w sposób pozytywny. W związku z tym prosiłbym pana ministra, żeby nie zabierał głosu za kandydatkę, bo to niestety źle służy kandydatce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, czy chce pan odpowiedzieć na to prowokacyjne pytanie?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Nie będę brnął w tego rodzaju polemikę. Pytanie było zadane do ministra i odpowiedziałem na pytania. Ponieważ jestem także profesorem historii, odpowiedziałem na kwestie dotyczące spraw historycznych. Na wszystkie te pytania odpowiedziała także odrębnie pani konsul. Nie zabieram jej głosu, odpowiedziałem jedynie na zaadresowane do mnie pytanie. Dziękuję.

Poseł Artur Górski (PiS):

Nie do końca.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma pytań, to bardzo proszę panią konsul o chwilowe opuszczenie tego pomieszczenia. Na sali pozostają tylko posłowie, pan minister, przedstawiciela ministerstwa i pracownicy biura. Musimy jeszcze wyłączyć nagrywanie.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani konsul, została pani pozytywnie zaopiniowana. Gratuluję, a dokument przekazuję panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Dziękuję uprzejmie.

Kandydatka na konsula Beata Brzywczy:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mam nadzieję, że pani konsul też się dowiedziała jeszcze czegoś nowego. W części zamkniętej posiedzenia rozmawialiśmy też o kwestiach dotyczących mszy świętych, ale

o tym jeszcze pewnie będziemy rozmawiali. Zresztą, jeśli będą jakieś kwestie związane z terenem pani działalności, to będziemy panią konsul zapraszać, bo planujemy m.in. spotkanie poświęcone zbrodni ludobójstwa na Wołyniu. W takim razie dziękuję.

Przechodzimy do pkt II – sprawy bieżące. Czy są jakieś sprawy bieżące? Ja tylko chciałem poinformować, że odbyła się dwudniowa wizytacja Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Berlinie. Brało w niej udział bodajże 10 parlamentarzystów. Doszło do spotkania z przedstawicielami wszystkich ważniejszych organizacji polonijnych w Niemczech. Spotkanie odbyło się na terenie ambasady, potem doszło do spotkania z sekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie spraw wewnętrznych – panem ministrem Bergnerem. Spotkanie trwało około godziny. Efektem spotkania z Polonią jest szereg postulatów, które będziemy chcieli omówić na posiedzeniu Komisji i przedstawić panu ministrowi oraz panu ministrowi Bergnerowi. Umówiliśmy się z panem ministrem Bergnerem na spotkanie Komisji. Mam nadzieję, że jak pan minister przyjedzie do Polski, to przyjmie nasze zaproszenie.

Podjęliśmy także decyzję o wyjeździe do Solecznik w połowie maja. Wszyscy posłowie zainteresowani tym wyjazdem proszeni są o zgłoszenie się do pani Ani. Mamy limit 12 osób, więc proszę się pospieszyć, jeżeli ktoś jest tym zainteresowany. Tym razem jedziemy samochodem, nie pociągiem.

Czy są jakieś inne sprawy? Nie ma. W takim razie dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.